

Eugeniusz Sakowicz

Kardynał August Hlond jako promotor laikatu

Seminare. Poszukiwania naukowe 18, 593-603

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIUSZ SAKOWICZ

KARDYNAŁ AUGUST HLOND JAKO PROMOTOR LAIKATU

Kościół ukazuje ochrzczoneму drogi apostołskiego zaangażowania. Wspiera go w trudzie urzeczywistnienia w sobie Obrazu Bożego, a także w budowaniu ładu Bożego, czyli Królestwa Chrystusowego w świecie, w społecznościach, we wszystkich narodach. Kościół na ziemi jest zapowiedzią, antycypacją Kościoła w Niebie, czyli wspólnoty zbawionych, „oglądających” Boga przez całą wieczność, adorujących Jego nieskończoną Miłość. Eschatologiczny, „przyszłościowy” wymiar Kościoła, jest Jego cechą charakterystyczną, stanowi o naturze i przeznaczeniu „Zgromadzenia Boga” (w języku greckim taki jest odpowiednik polskiego terminu Kościół). Kościół pragnący urzeczywistnić Królestwo Boże, choć „nie jest z tego świata”, jest w tym świecie. Prawda ta implikuje konieczność zaangażowania się Kościoła we wszystkie sprawy człowieka, w to, co jest jego radością i smutkiem, w to, co stanowi o jego wielkości i jego małości. Kościół wpisuje się w nadzieje i w obawy człowieka, niosąc mu „światło prawdy”. Przeciwnicy Kościoła chcieliby zneutralizować Jego wpływ na całokształt życia. Najchętniej ograniczyliby całą aktywność Kościoła do przyświątynnych placów (w dawnym polskim nazewnictwie określanych cmentarzami) czy też do przysłowiowej „zakrystii”. Wrogowie Ewangelii czynili i, nie łudźmy się, wciąż czynią wszystko, by poróżnić pasterzy Kościoła i świeckich.

Kościół pierwszych wieków, pamiętający czasy Chrystusa i Jego Apostołów, był głęboko wpisany w kontekst kulturowy, we wszelkie problemy i sprawy ówczesnego człowieka. Był „ewangelicznym zaczynem” chcącym przemienić całą ówczesną kulturę na wzór Chrystusowy, czyniąc ją coraz bardziej chrystoforyczną, czyli — „niosącą Chrystusa”. To wielkie duchowe dziedzictwo Kościoła i jego zadanie przemieniania świata, niejako stwarzania go na nowo poprzez odniesienie do Boga, podjął Sobór Watykański II (1962–1965). Sobór ten, zwołany przez „Proboszcza Świata”, jak zwykło się nazywać Jana XXIII, i kontynuowany przez

„Papieża Dialogu” — Pawła VI, podjął wielkie dzieło „uwspółcześnienia” Kościoła.

Kościół w pełni „uwspółcześni się”, gdy będzie powracać nieustannie do swoich pierwszych wieków istnienia, gdy będzie odczytywał prawdy określające chrześcijańską tożsamość, które zapisane zostały w Księgach Nowego Testamentu i w Tradycji. Jednym ze „znaków czasu” Kościoła epoki Vaticanum II jest uświadomienie fundamentalnej prawdy, iż odpowiedzialni za Kościół są nie tylko duchowni (biskupi, prezbiterzy, diakoni) i osoby stanu zakonnego, ale wszyscy bez wyjątku ochrzczeni świeccy. Sobór wskazał na świeckich jako tych, którzy wprowadzać mają ducha Ewangelii we wszelkie „przestrzenie” społecznego i kulturowego życia. Celebrowana w świątyniach Eucharystia ma oddziaływać na całe życie, na jego kontekst i środowisko, ma kształtować chrześcijańskie myślenie i wartościowanie. „Duchowość Eucharystyczna”, której cechy ukazywał papież Jan Paweł II w czasie Kongresów Eucharystycznych organizowanych na różnych „krańcach ziemi”, wśród różnych narodów, nie jest zastrzeżona dla duchownych. Świeccy, których „godzina wybiła” w czasie Soboru, dziś mają świadomie i odpowiedzialnie kształtować swoją codzienność, wnosząc weń „blask prawdy” Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Wielkie wyzwania skierowane do laikatu przez Sobór Watykański II przypomina dziś Najwyższy Pasterz Kościoła — Jan Paweł II. Nauczanie papieża o świeckich w Kościele i w świecie ma niewzruszoną, bo teologiczną podstawę. Papież odwołuje się i rozwija, dokumentuje niejako, wypowiedzi Ojców Soboru (sam był jako biskup Krakowa uczestnikiem Vaticanum II) o laikacie. Wśród soborowych dokumentów „przywoływanych” przez Jana Pawła II wyjątkową rangę zajmuje Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, dokument mocno posadowiony w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. O pragmatycznym wymiarze powołania świeckich traktuje Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* oraz Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, do których to tekstów również odwołuje się obecny Biskup Rzymu.

W 1987 r. odbyło się VII Zwyczajne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone „Powołaniu i misji świeckich w Kościele i świecie dwadzieścia lat po Soborze”. Materiału do prac Synodu dostarczyły wypowiedzi Episkopatów całego świata na temat roli świeckich w poszczególnych Kościołach partykularnych i w Kościele powszechnym. Owocem Synodu jest posynodalna adhortacja Jana Pawła II — *Christifideles laici*. W dokumencie tym papież, odwołując się do wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, określił naukę Kościoła o świeckich, ukazując jej biblijne źródła.

Dziś, kiedy „wybiła godzina świeckich”, nikt chyba już nie ma wątpliwości, jak wielkie zadanie spoczywa na ich sumieniach. Jednym z prekursorów apostoł-

skiego, czynnego zaangażowania świeckich w życiu Kościoła i świata jest Sługa Boży kardynał August Hlond. Powinniśmy dostrzec wyjątkowy charyzmat tego, który nie tylko był promotorem laikatu w Kościele polskim i Kościele powszechnym, ale również prekursorem nowego myślenia o świeckich, o ich roli i zadaniach w Kościele i w państwie, w życiu eklezjalnym i w życiu obywatelskim. Prymas Hlond był wielkim społecznikiem znającym człowieka i jego „środowisko”, jego „tu i teraz”. Mówi się coraz powszechniej o Hlondzie jako o „proroku naszych czasów”. Wieloraka troska Prymasa o Kościół implikuje temat laikatu w jego różnorodnych odniesieniach i zaangażowaniach. Wystarczy przestudiować podstawowe „świadczenia” Prymasa Hlonda zebrane w książkach: *Na straży sumienia Narodu. Wybór pism i przemówień*, Nowy Jork 1951; *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897–1948*, Łódź 1980; *W służbie Bogu i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, Łódź 1982; *Z notatnika Kardynała Hlonda*, Poznań 1995, by dostrzec wyraźnie troskę o właściwe miejsce laikatu w spełnianiu posługi w Kościele.

O roli i zadaniach świeckich w Kościele traktują wypowiedzi kardynała Hlonda, te „urzędowe” i te „mniej oficjalne”. Tytuły listów pasterskich ukazują wyraźnie szereg problemów, czy raczej — cały ich splot, wobec których stoi Kościół, a które mogłyby być skutecznie rozwiązane jedynie przez odpowiedzialne i twórcze ich podjęcie przez pasterzy, solidarnych w sprawach Bożych z osobami świeckimi. Troska pasterska Hlonda odnosząca się do szerokiej przestrzeni obecności świeckich w Kościele znalazła wyraz m.in. w następujących listach pasterskich: *O życie katolickie na Śląsku*, Katowice, 1 marca 1924 r.; *O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem*, Poznań, Środa Popielcowa 1932 r.; *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, Poznań, 23 kwietnia 1932 r.; *O życiu parafialnym*, 1 marca 1933 r.; *O katolickie zasady moralne*, Poznań, 29 lutego 1936 r.; *O panowanie ducha Bożego w Polsce*, Poznań 18 lutego 1946 r., czy wreszcie w liście *Na 950-lecie śmierci męczeńskiej św. Wojciecha*, Warszawa 10 marca 1947 r.

Innymi źródłami, na podstawie których można „zrekonstruować” obraz Prymasa Hlonda jako promotora laikatu są: przemówienia, odezwy pasterskie, orędzia, pisma okolicznościowe czy też korespondencja. Nie sposób wypunktować wszystkie stosowne „miejsca teologiczne” w nauczaniu biskupa, arcybiskupa i kardynała, dotyczące świeckich w Kościele. Wśród przemówień na uwagę zasługują: *Na otwarcie III Śląskiego Zjazdu Katolickiego w Katowicach*, 5 września 1924 r.; *Na otwarcie III Zjazdu Katolickiego i I Kongresu Eucharystycznego w Inowrocławiu*, 25 czerwca 1927 r.; *Na Ogólnopolskim Zjeździe Katolickich Związków Polek w Poznaniu*, Poznań, 5 września 1929 r.; *Na obradach Rady Naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu*, Poznań, 3 lipca 1934 r.; *Na Zjeździe Asystentów Kościelnych Akcji Katolickiej Archidiecezji Gnieźnieńskiej*

i Poznańskiej, Poznań, 17 marca 1936 r.; *Na Zjeździe Katolickiego Związku Mężów na Jasnej Górze*, Jasna Góra, 18 września 1937 r.

Wśród odezw pasterskich kardynała Hlonda dostrzec należy *Odezwę z okazji I Międzynarodowego Kongresu Przeciwalkoholowego w Warszawie*, 15 sierpnia 1937 r. O laikacie traktują orędzia, w tym *Orędzie wielkopostne o zadaniach Kościoła w chwili obecnej*, Poznań, Środa Popielcowa 1932 r.

Wydobyte z powyższych dokumentów treści skupiające się na roli i zadaniach laikatu uwyraźniają prawdę nad wyraz dziś oczywistą i zrozumiałą, wcześniej, niestety, zapoznaną: zaangażowanie apostołskie, czyli tzw. sprawa apostołstwa, budowanie, realizowanie na co dzień, w każdej sytuacji życia, w każdym „otoczeniu” Królestwa Chrystusowego, to „rzecz” i powołanie wszystkich członków Kościoła — duchownych i świeckich. Myśl ta, wyrażająca troskę o zaangażowanie świeckich, a nie bierną ich obecność w Kościele, troskę o nich jak o „żrenicę oka”, stanowiła jeden z głównych wątków całego nauczania pasterskiego Augusta Hlonda. Myśl ta miała przede wszystkim wymiar pragmatyczny. Kardynał Hlond nie tylko głosił wniosłe teorie o świeckich w Kościele. Wymiar teoretyczny nauczania był nieustannie potwierdzany rozlicznymi świadectwami na rzecz, powiedzielibyśmy, parafrazując pewne teologiczne określenie, „opcji preferencyjnej na rzecz świeckich w Kościele”. Kilka danych faktograficznych niech będzie ilustracją pragmatyki Augusta Hlonda odnoszącej się do laikatu¹.

W 1923 r. Hlond zainicjował wydawanie „Gościa Niedzielnego. Tygodnika dla ludu katolickiego Administracji Apostolskiej Śląska Polskiego”. W piśmie tym podejmowano problematykę światopoglądową, apologetyczną i misyjną. Poruszano kwestie narodowościowe oraz problemy związane z integracją Górnego Śląska z resztą ziem polskich. Koncentrując się na religijnych i społecznych problemach diecezji, kształtował „Gość Niedzielny” świadomość narodową diecezjan — obywateli niepodległej Polski. W 1924 r. Hlond powołał do istnienia diecezjalny sekretariat „Caritas” oraz „Ligę Katolicką”, jak również „Ligę Antyalkoholową”. Chcąc zakorzenić i pogłębić katolickie zasady społeczne w życiu diecezjan, erygował w 1927 r. Katolicką Szkołę Społeczną, Katolicką Szkołę Pielęgniarek, Studium Wychowawcze, a w 1938 r. Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Był Hlond „filarem” powstającej w okresie międzywojennym Akcji Katolickiej, dla której ułożył statut oraz ustanowił jej urzędowy organ — „Ruch Katolicki”. Erygował naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu. Powołał do istnienia tzw. Studia Katolickie, by popularyzować zasady doktryny katolickiej wśród intelektualistów. Jako inicjator i organizator licznych kongresów oraz sympozjów położył wielką zasługę w rozwoju eklezjalnej świadomości laikatu. W 1927 r. pod

¹ Dane faktograficzne zaczerpnięte zostały z: S. Kosiński, *Hlond August SDB* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. VI, Lublin 1993, kol. 1088–1090.

patronatem Hlonda miał miejsce w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Misyjny. W 1930 r. zorganizował I Krajowy Kongres Eucharystyczny, następnie II Kongres Tomistyczny, a także III Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla.

August Hlond otoczył opieką duszpasterską emigrację polską. W 1929 r. został protektorem stowarzyszenia Opieka nad Rodakami na Obczyźnie. Każdego roku ogłaszał odezwy z okazji Dni Opieki nad Rodakami. W 1929 r. założył w Poznaniu Seminarium Zagraniczne, a w 1932 r. utworzył Towarzystwo Chrystusowe, które za główny cel działania postawiło sobie apostołstwo wśród Polonii świata. Był współzałożycielem „zakonu” Służby Bożej, który jako tzw. pobożne stowarzyszenie ludzi świeckich, pracował nad kształtowaniem chrześcijańskiej formacji wiernych. Z całym zaangażowaniem popierał bractwa trzeźwości. W czasie II wojny światowej, przebywając w Rzymie i we Francji, opiekował się uchodźcami i żołnierzami w obozach jenieckich. W 1946 r. został specjalnym delegatem Stolicy Apostolskiej dla wiernych obrządku grecko-katolickiego na ziemiach Polski. Jako mecenas sztuki popierał katolickich artystów, pisarzy i naukowców. Każda wskazana przestrzeń pasterskiego zaangażowania Augusta Hlonda z całą pewnością mogłaby być szczegółowo rozwinięta i omówiona. Nie ulega wątpliwości, iż tak szerokie spektrum zagadnień, w które zaangażowany był Prymas Hlond wskazuje na fenomen tego człowieka, który „czuł” z Kościołem, który rozumiał świeckich, wiedząc, iż nie może być ani w Kościele, ani poza Kościołem terenów niezagospodarowanych.

Podkreśla się dziś szczególnie zasługi Hlonda w organizowaniu nowoczesnego apostołstwa emigracyjnego². Mówi się o kardynale jako twórcy odnowy katolicko-społecznej w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym³. Z całości nauczania wydobywa się Jego wizję rodziny⁴. W tym miejscu można by zwrócić uwagę na znamienne wypowiedź zawartą w liście pasterskim z 1 marca 1924 r., gdzie Hlond pisał, iż w rodzinach katolickich „nastąpiło rozluźnienie obyczajów. Rozwielmożniło się pijaństwo. Poczęła znikać miłość chrześcijańska i uczciwość, a natomiast szerzyły się kradzież, krwawe rozboje i samolubstwo obrzydłe”. Obecnie, w czasie coraz bardziej „jawnych” i otwartych dyskusji o masonerii, próbuje się przedstawić stanowisko kardynała wobec idei wolnomysłicielskich⁵. Mówi

² J. Bakalarz, *Kardynał August Hlond. Prekursor nowoczesnego apostołatu emigracyjnego*, Poznań 1989.

³ C. Strzeszewski, *Kardynał Hlond jako twórca odnowy katolicko-społecznej w Polsce dwudziestolecia międzywojennego*, „Chrześcijanin w świecie” 12(1980), nr 11–12, s. 180–188.

⁴ J. Ozdowski, *Rodzina w pismach kardynała Augusta Hlonda*, „Chrześcijanin w świecie” 11(1979), nr 10, s. 42–50.

⁵ J. Konieczny, *Kardynał August Hlond wobec idei wolnomysłicielskich w latach 1922–1939*, Lublin 1994 (maszynopis).

się o specyficie moralnego wychowania młodzieży według Hlonda⁶. Podejmuje się nadto próby „przebadania” działalności duszpasterskiej prymasa⁷.

Przedstawiając kardynała Hlonda jako promotora laikatu, należy zwrócić uwagę na rozumienie przez Niego idei apostołstwa świeckich⁸. Większość wypowiedzi Hlonda o laikacie jawi się w kontekście szerszej refleksji na temat Akcji Katolickiej, jak również organizacji katolickich wchodzących w jej skład. Obecność świeckich w Kościele to nie tylko określone ich role i zadania do spełnienia, lecz także odniesienia między nimi a hierarchią. Interakcja: świeccy – duchowieństwo budzi zawsze szereg emocji czy opinii, którym często brakowało poparcia jakiegokolwiek prezentacji oficjalnego nauczania Kościoła. Kardynał Hlond określał świeckich następującymi terminami: laik, mąż, niewiasta, katolik, apostoł laików, katolik stanu świeckiego, świecki współpracownik, działacz świecki, katolik, katolik świecki.

Zadania świeckich wyznaczały takie określenia jak: apostołstwo świeckich, „Liga Katolicka”, „Akcja Katolicka”. Najczęściej używanym przez kardynała Hlonda terminem było słowo — laik. Terminy te wskazują na specyfikę powołania świeckich, na ich rolę w posłannictwie Kościoła, przede wszystkim zaś na ich godność. W liście pasterskim *O życiu parafialnym* (Poznań, 1 marca 1933 r.) kardynał wypowiedział znamienne, profetyczne wręcz zdanie: „Katolicy świeccy nie są poza Kościołem i nie można ich uważać za jakiś dodatek do Kościoła, jak gdyby tylko hierarchia Kościoła tworzyła [...] Laicy są w Kościele pełnymi obywatelami na prawach »wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił« [...]”. Dziś powiedzielibyśmy, komentując słowa kardynała, iż w imię wolności trzeba przyznać właściwe miejsce świeckim w Kościele. Ołtarz nie dzieli kapłanów i świeckich.

Zgromadzeni wokół ołtarza są wszyscy — i hierarchia, i świeccy. Uczestniczą zatem świeccy w specyficznej „koncelebrze”, ofiarując swoje życie za Chrystusa i Kościoła.

Jako pełni obywatele Kościoła nie są jakimiś osobnikami kategorii drugiej. Poza Kościołem nie ma świeckich — świeccy są w Kościele! Życie świeckich ma wymiar pneumatologiczny. W tym samym liście pasterskim „O życiu parafialnym” Hlond stwierdził bowiem: „Duch Święty uświęca również świeckich

⁶ J. Gliściński, *Moralne wychowanie młodzieży w świetle pism Kardynała Augusta Hlonda*, Lublin 1974 (maszynopis). Zob też P. Gajda, *Reakcje prasy polskiej w latach 1936–1939 na list pasterski kard. Augusta Hlonda „O katolickie zasady moralne”*, Lublin 1995 (maszynopis).

⁷ D. Kempa, *Działalność duszpasterska Kardynała Augusta Hlonda w latach 1945–1948*, Lublin 1992 (maszynopis).

⁸ Podstawowym źródłem, z którego czerpano przy opracowywaniu niniejszego tekstu, jest nieopublikowana praca: B. Marecik, *Rola i zadania laikatu w Kościele według nauczania Prymasa Hlonda*, Lublin 1988 (maszynopis).

i prowadzi ich, na szczyty doskonałości [...]”. Doskonałość chrześcijańska, wypełnianie rad ewangelicznych nie jest zarezerwowana i możliwa tylko dla duchownych. Świeccy dzięki Duchowi Świętemu dochodzą do świętości na świeckiej drodze życia. Chociaż nie duchowni, są duchowi. „Laicy, w tym samym liście konstatował Hlond, mają zatem swoje zadanie w Kościele z racji swego doń powołania i mają udział w jego ideałach, pracach, zdobyczach, zmaganiach i triumfach. Idzie przez Kościół to tchnienie Ducha Świętego, które budzi uśpione energie laikatu”.

Świeccy powołani są do Kościoła. Myśl ta, tak bardzo prosta w swej wymowie, wskazuje na głębię duchowości świeckich. Jako powołani do Kościoła swoim codziennym życiem powinni dawać świadectwo wierności powołania. W stwierdzeniu tym odkrywamy istotę tożsamości ludzi świeckich będących w samym centrum Kościoła dzięki wyzwaniom powołania, czyli daru samego Boga. Kardynał Hlond posłuszny natchnieniom Ducha Świętego budził „uśpione energie religijne laikatu”. W kontekście upływu blisko 70 lat od wypowiedzenia tego zdania, wypadałoby zapytać, odważnie i głośno: Czy „uśpione energie religijne laikatu” faktycznie zostały obudzone? Czy dzieło budzenia tych energii — będące koniec końców — dziełem samego Ducha Świętego, znajduje wśród wszystkich duchownych zrozumienie?

Zadaniem świeckich jest pełne zaangażowanie w życie parafii. Słowami wskazanego wcześniej listu *O życiu parafialnym* Hlond przekonywał: „Parafie nie będą miały pełnego życia, dopóki współpraca laików nie będzie uzupełniała działalności proboszczów”. Współpracownicy są współodpowiedzialni za prowadzone dzieło. Nie mogą być zatem biernymi „obserwatorami” życia parafialnego czy też widzami stojącymi na zewnątrz, na przyświątynnym placu, owym przykościelnym „cmentarzu”, czy pod przysłowiowym chórem. Świeccy mają być, według kardynała, przede wszystkim „pomocnikami kapłanów w szerzeniu zasad Chrystusowych”. W liście pasterskim *O życie katolickie na Śląsku* (Katowice, 1 marca 1924 r.) August Hlond pisał, iż „świeccy biorą udział w posłannictwie Kościoła i u boku księży spełniają pomocnicze apostołstwo kapłańskie”.

W 1929 r., w czasie konferencji biskupów polskich, obradującej w Poznaniu, a podejmującej temat i zakres działania ogólnopolskiej Akcji Katolickiej odczytany został list kardynała sekretarza stanu P. Gaspariego do Hlonda o zadaniach Akcji Katolickiej. W liście tym powołał się Gaspari na encyklikę *Ubi arcano Dei* ogłoszoną przez papieża Piusa XI, który uważał, że „współpraca ludzi świeckich z duchowieństwem stanowi dziś poniekąd część życia chrześcijańskiego i posłannictwa kapłańskiego”. „Pomocnicze apostołstwo kapłańskie” to udział w posłannictwie kapłańskim będącym zadaniem każdego bez wyjątku ochrzczonego. Ta myśl wypowiedziana w połowie lat dwudziestych była konsekwentnie rozwijana

w późniejszym nauczaniu Hlonda. Swój najgłębszy wyraz znalazła we wspomnianym liście z 1933 r.

August Hlond w swoich wypowiedziach częstokroć używał słowa: apostoł, apostołstwo. Apostołami Chrystusa, posłanymi i posyłanymi przez Niego są wszyscy ochrzczeni i bierzmowani. Tytuł ten, według Hlonda, przysługiwał szczególnie tym, którzy prowadzili działalność w ramach Ligi Katolickiej i Akcji Katolickiej. W 1920 r. powstała w Poznaniu Liga Katolicka. W piśmie do prof. Pawła Gentkowskiego i ks. prałata Józefa Prądkyńskiego (Poznań, 18 września 1934 r.), wspominając to ważne wydarzenie, Hlond pisał o działalności świeckich apostołów: „Jakżeż nie wspomnieć [...] o skutecznej walce ze ślubami cywilnymi i rozwodami [...] Nie wolno też zapomnieć o tym, że Liga Katolicka pierwsza rzuciła myśl katolickiego dziennika apolitycznego i celowo broniła sprawy prasy katolickiej”.

W liście pasterskim z 1 marca 1924 r. Hlond napisał: „Akcja Katolicka to nasza święta wyprawa, a Liga Katolicka to wojsko nasze ludowe, które z krzyżem i Matką Boską Częstochowską na tę wyprawę rusza.” Jest „to dzieło święte [...], to dzieło chwalebne [...], to wyprawa o wyswobodzenie ludu naszego z niewoli i pęt ducha”. „Akcja Katolicka nie jest niczym innym jak dziełem odrodzenia katolickiego, prowadzonym systematycznie i jednolicie przez ludzi świeckich w łączności i zależności od Kościoła i w jego duchu”. Z kolei w orędziu w sprawie Akcji Katolickiej z 29 listopada 1930 r. wskazywał Hlond na „zorganizowaną armię działaczy Chrystusowych”. W tym samym orędziu mówił: „Akcja Katolicka ma wprowadzać Chrystusa w życie jednostek i w rodzinę, w powikłane zagadnienia i formy życia zbiorowego, i we wszystkie czynniki cywilizacji chrześcijańskiej. Apostołstwo Akcji Katolickiej ma to do siebie, że nie jest prywatne, lecz publiczne i urzędowe, bo jest udziałem w apostołstwie duchowieństwa”. Widzimy w tym stwierdzeniu prawdę nad wyraz oczywistą, którą kardynał Hlond wyjaśnił w piśmie z 1 marca 1933 r., a mówiącą, iż nie tylko duchowieństwo jest powołane do zajmowania się sprawami Kościoła. W czasie rekolekcji w Goli (21 lutego — 24 lutego 1932 r.) prymas konstatał: „Kościół Apostołów uznawał wielką współpracę hierarchii i laikatu, wszak listy św. Pawła nie są zwrócone do biskupów, a do świeckich katolików, do nich stosuje się wezwanie o apostołstwo dalsze wiary”.

Świeccy — pomocnicy kapłanów, którzy wraz z nimi troszczą się o rozszerzenie Królestwa Bożego — są apostołami. „»Przyjdź Królestwo Twoje« powinno być naszym ulubionym i serdecznym westchnieniem w całej pracy”, pisał Hlond w orędziu z 29 listopada 1930 r. Świeccy jako apostołowie zabiegają o „odnowienie wszystkiego w Chrystusie”. Kardynał Hlond uważał, iż wszystkich świeckich działaczy kościelnych powinna charakteryzować apolityczność oraz posłuszeństwo wobec władzy Kościoła. Warunki te stawiał szczególnie jednostkom,

jak również organizacjom, które wchodziły w skład Akcji. Mówiąc o zadaniach Akcji Katolickiej, Hlond równocześnie wytyczał zadania dla konkretnej osoby świeckiej odpowiedzialnej za życie Kościoła. Akcja Katolicka miała chronić przed laicyzacją życia społecznego, miała budzić z religijnego zobojętnienia, usuwać nastroje antykościelne, bronić wolności Kościoła. Stawiała sobie także za cel obronę i odnowienie ducha chrześcijańskiego w rodzinie. Krzewiła nadto katolickie zasady społeczne, chcąc przeniknąć duchem katolickim całe życie publiczne. Akcja Katolicka wychowywała ludzi, którzy, zgodnie ze słowami listu pasterskiego z 1 marca 1924 r., mieli być „ludźmi katolickiego jutra”.

W całości nauczania Augusta Hlonda na temat świeckich w Kościele uwyraźnia się specyficzna, wskazana wcześniej „zasada pomocniczości”. Świeccy mają obowiązek pomagać duchowieństwu z racji przynależności do Kościoła katolickiego, z potrzeby chwili, z racji zagrożenia życia chrześcijańskiego przez różne prądy, czy też ruchy areligijne oraz jawnie antykościelne. Godne uwagi jest przemówienie Hlonda wygłoszone na zakończenie VII Dni Katolickich (Poznań, 26 października 1930 r.): „Kiedy spojrzemy na świat cały, kiedy widzimy ciągle przewroty społeczno-polityczne i chaos bezkresny, zdaje mi się, że przyczyny tych zjawisk należy szukać nie gdzie indziej jak w rozwielenionych wpływach ateizmu. Idzie ta szatańska fala poprzez narody z całym rozpędem, opanowuje umysły i czyni niesłychane spustoszenie. W całej Europie rozpętały się po wojnie jak siły demoniczne, zdążające do bezwzględnej walki z Kościołem. I dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że cała Europa stoi przed jakąś ostateczną rozgrywką”. W oświadczeniu z 11 lutego 1927 r. Hlond stwierdził: „Wobec naporu laicyzmu dążącego do zupełnego wyparcia religii z życia podkreślić należy tym silniej ducha Chrystusowego w tych dziedzinach życia, które bywają najwięcej zagrożone przez liberalizm i naturalizm, czyli nowoczesne pogaństwo”. W czasie wspomnianych już wcześniej rekolekcji w Goli powiedział Hlond, iż „niebezpieczeństwami zagrażającymi Polsce są: ateizm, wolnomyślicielstwo, prądy amoralne, no i wpływy akatolickie”.

Z kolei po II wojnie światowej w liście pasterskim *O panowaniu ducha Bożego w Polsce* (18 lutego 1946 r.) prymas Hlond przestrzegał przed sektami i herezjami: „Mieście się na bacności przed zakusami sekt i herezji. Unikajcie sideł ich propagandy. Strzeżcie się błędów i zбочeń szerzonych przez obce duchowi polskiemu innowierstwo, które z zagranicy przychodzi i przez zagranicę jest podtrzymywane”. Słowa te są echem wypowiedzi zawartej w odezwie biskupa Hlonda z okazji III Śląskiego Zjazdu Katolickiego: „Przeciwstawiamy się świadomemu zatrutowaniu ducha śląskiego przez sekty, przez teozoficzno-okultystyczne bałamuctwa i przez lożę masońską. Wychodząc z konieczności czynu katolickiego, stworzymy pomiędzy innymi podwalinę pod systematyczną walkę z pijaństwem i niemoralnością na ulicy, w stroju, w tańcach, w należyтым zrozumieniu miłości

bliżniego jako istotnego postulatu wiary Chrystusowej [...]”. Świeccy powinni zaradzać tym wszystkim realnym zagrożeniem, w obliczu których stał Kościół. Powodowani troską o świętość Kościoła winni być obecni na wszelkich Jego drogach, by niestrudzenie prowadzić apostołską pracę.

Nowatorskim rysem w nauczaniu Hlonda, odnoszącym się do świeckich w Kościele, było podkreślenie roli i znaczenia ich zaangażowania w prowadzenie dzieł apostołatu. W liście pasterskim *O chrześcijańskie zasady życia państwowego* (Poznań, 23 kwietnia 1932 r.) kardynał Hlond wskazał na konieczność wprowadzania chrześcijańskich zasad etycznych w dziedzinę zaangażowania politycznego. W dokumencie tym stwierdzał: „Ideałem obywateli katolików i działaczy politycznych powinno być uzdrowienie życia politycznego z przywar, które je doprowadziły do opłakanego zdziczenia [...] Te szkodliwe przejawy powinny ustąpić pod działaniem etyki chrześcijańskiej, która, niestety, dziedziny życia publicznego jeszcze należycie nie przeniknęła”.

Świeccy wprowadzający Chrystusowy porządek w świat i w jego wartości winni mieć świadomość, iż „Królestwo Chrystusowe — jak głosił Hlond w orędziu z 29 listopada 1930 r. — to łączność wewnętrzna duszy z Bogiem przez życie łaski i publiczna łączność narodów z Chrystusem przez wznowienie i uszanowanie jego prawa i nauki”. Wcześniej, od Leona XIII do Piusa XI, zwracano uwagę w kościelnych wypowiedziach na wprowadzanie Królestwa Chrystusowego w życie jednostek i społeczeństw, nie zaś narodów. Świeccy troszczący się o „publiczną łączność narodów z Chrystusem” to w pewnym sensie odpowiedź na „łączących się, w imię klasowej nienawiści oraz areligijnych i antyreligijnych ideologii, proletariuszy wszystkich krajów”. Warunkiem wiarygodności i skuteczności apostołatu świeckich było, według Augusta Hlonda, ich życie w stanie łaski uświęcającej.

Sumując, stwierdzić należy, iż w nauczaniu kardynała Augusta Hlonda uwyraźniła się szczególna troska o świeckich jako wiernych w pełni odpowiedzialnych za życie Kościoła. Zarówno słowa, jak i czyny prymasa były świadectwem ukazującym go jako promotora laikatu. Odczytując w świetle nauki Vaticanum II przesłanie Pasterza trudnych polskich czasów, widzimy, iż wiele jego intuicji sprzed kilkudziesięciu lat dziś jest wypełnianych przez Kościół i w Kościele.

Zusammenfassung

Kardinal August Hlond als Förderer des Laikats

Der Diener Gottes Kardinal August Hlond (1881–1948) förderte das aktive Engagement der Laien im Leben der Kirche. Er war der Wegbereiter eines neuen Denkens, was die Laien, ihre Rolle und ihre Aufgaben in Kirche und Staat betrifft.

Zu der im täglichen Leben realisierten apostolischen Berufung sind alle Glieder der Kirche aufgerufen — sowohl die Geistlichen als auch die Laien. Die Sorge um das Engagement der Laien in der Kirche, sozusagen um ihren „Augapfel“, bildete eines der Hauptthemen der gesamten Pastorallehre von August Hlond. Er verkündete nicht nur hehre Theorien über die Laien, sondern bezeugte und bekräftigte sie auch durch zahlreiche pragmatische Taten.

Die meisten Äußerungen von Kardinal Hlond über das Laikat stehen im Kontext einer breiteren Reflexion über die Katholische Aktion und die ihr angehörenden katholischen Organisationen. Zur Gegenwart der Laien in der Kirche gehören nicht nur ihre bestimmten Rollen und zu erfüllenden Aufgaben, sondern auch die Beziehungen zwischen ihnen und der Hierarchie.

In der gesamten Lehre von August Hlond zum Thema der Laien in der Kirche steht das „Subsidiaritätsprinzip“ im Vordergrund. Die Laien sind verpflichtet, den Geistlichen zu helfen, weil sie zur Kirche gehören, aus der Not des Augenblicks heraus, wegen der Bedrohung des christlichen Lebens durch verschiedene Strömungen bzw. durch nichtreligiöse und offen kirchenfeindliche Bewegungen.

In Kardinal August Hlonds Unterweisung kam seine besondere Sorge für die Laien zum Ausdruck, die für das Leben der Kirche verantwortlich sind. Sowohl die Worte als auch die Taten des Primas bildeten ein Zeugnis, das ihn als Förderer des Laikats zeigt. Wenn wir die Botschaft dieses „Hirten in einer für Polen schwierigen Zeit“ im Lichte der Lehre des 2. Vatikanischen Konzils betrachten, dann sehen wir, daß viele seiner vor Jahrzehnten geäußerten Intuitionen heute, an der Schwelle des dritten Jahrtausends, realisiert werden.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich